

Halina Gallowa

665
W Krakowie zmarła JADWIGA HALINA GALLOWA, zwana przez licznych przyjaciół ze świata teatralnego po prostu „panią Haliną”. Była to osoba wielce zasłużona dla polskiej kultury scenicznej: aktorka (należała m. in. do zespołu „Reduty”), reżyser, pedagog, przez kilka lat związana także z Wybrzeżem. Przyjechała tu w r. 1946 z mężem Iwo Gallem, gdy obejmował on dyрекcję Teatru Miejskiego w Gdyni, noszącego nazwę „Komedia”, a przemianowane go później przezeń na „Wybrzeże”. Z Gallami przybyła wówczas do Gdyni cała plejada młodych aktorów — adeptów studia. Malwina Szczepkowska, autorka obszernej książki „20 lat teatru na Wybrzeżu” twierdzi, iż powinno się właściwie mówić o teatrze i studiu Gallów, a nie samego Iwo Galla, gdyż wkład p. Haliny w rozwój obu placówek był olbrzymi. Na Wybrzeżu zajmowała się ona początkowo głównie inscenizacjami poetyckimi — często wspólnie z Natalią Gołębską. O takim „Poranku poetyckim” w Gdańsku „Dziennik Bałtycki” pisał w numerze z 12 października 1946 r.: „Inszenizacje literackie Haliny Gallowej nawet bez kostiumerii zaczynają podbijać młodzież Wybrzeża”. Wiele ról Haliny Gallowej weszło do historii Teatru „Wybrzeże”, jak Maryńcia w „Ludzie są ludźmi” Grzymały-Siedleckiego, czy Babka (popisowa kreacja) w „Domu kobiet” Nałkowskiej, którą to sztukę też reżyserowała. Inne jej realizacje, to — przykładowo — „Znak” Barnasia, „Strzały na ulicy Długiej” Świrszczyńskiej, „Tu mówi Tajmyr” Isajewa i Galicza (1949).

Dalsza droga Gallów wiodła do Łodzi, gdzie p. Halina wykładała w szkole teatralnej dykcję i recytację, potem do Krakowa (również działalność pedagogiczna i role w Teatrze Starym). Wkrótce po śmierci męża w r. 1959 musiała pani Halina przejść na emeryturę — w związku ze złym stanem zdrowia, ale mimo to nadal nauczała dykcji w Wyższej Szkole Muzycznej. Była honorowym gościem obchodów 25-lecia Teatru „Wybrzeże”, kiedy to w foyer odsłaniano popiersie Iwo Galla.